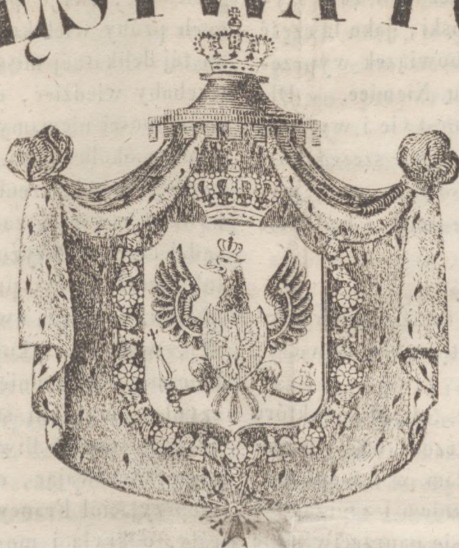
№. 138. w Niedzielę dnia 17. Czerwca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Frankfurt n. M., dn. 12. Czerwca. — Dzisiaj rano wysłano koleją żelazną moguncko-nekarską frankfurcki batalion piechoty liniowéj ku Bergstrasse.

Koblenz, d. 11. Czerwca. — Oficerowie sztabu jeneralnego wyjechali już wczoraj do armii nad rzeką Nahą, a naczelnie dowodzący jenerał Hirschfeld dzisiaj po naradzeniu się poprzedniém z jenerałem Gröben, dowodzącym korpusem na prawym brzegu Renu. Zbliża się zatém chwila rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich.

Monachium, d. 9. Czerwca. — Minister spraw wewnętrznych, Forster, został dzisiaj stósownie do prośby swojéj uwolnionym od urzędowania, a z powodu zasług położonych zamianowany radzcą stanu w służbie zwyczajnéj, w miejsce radzcy stanu Heresa, którego pensyonowano. Tekę ministerstwa spraw wewnętrznych powierzył król dotychczasowemu prezesowi rejencyi wyższéj Bawaryi T. Zwehl, po poprzedniém wyniesieniu go do stopnia radzcy stanu.

Karlsruhe, d. 9. Czerwca. — Wyszedł teraz program zagajenia zgromadzenia ustawodawczego. Pierwsze posiedzenie na jutro wyznaczono. Burgerwerya wyruszy o godzinie 4. z placu zamkowego, gdzie się zgromadzi, w celu utworzenia szpaleru od ratusza aż do gmachu posiedzeń. O godzinie czwartéj ogłasza prezes przy odgłosie dzwonów i grzmocie dział zgromadzenie za zagajone i ukonstytuowane i zaprasza członków rządu tymczasowego, aby na zgromadzenie przybyli. Po przybyciu rządu tymczasowego do sali posiedzeń powita prezes tóż zgromadzenia w imieniu ludu; zda sprawę w krótkości z położenia kraju i działań dotychczasowych rządu dotychczasowego oświadczając gotowość swoję złożenia urzędu swego w ręce zastępców ludu, skoroby tylko ci inną władzę rządową zamianowali, poczém kończy się posiedzenie zagajające. Członkowie rządu tymczasowego odbędą przegląd na placu zamkowym byrgerweryi, która im się przedstawi.

Hessy i kraje nad Renem. Darmstadt, dn. 12. Czerwca. — O wkroczeniu oddziałów ochotniczych do Worms powiadają co następuje. Główny korpus wyprawy, do którego także przyłączono żołnierzy bawarskich i strzelców celnych, usadowił się przed bramą speyerską i około domu zajezdnego Müllera Gerarda, i wysłał z pośród siebie natychmiast oddział mały do burmistrza, dla zażądania wynagrodzenia bezzwłocznego za rozmaite przybory przez oddział Blenkera pozostawione, a które wojsko wkraczające aresztem obłożyło. Ponieważ żądaniu temu nie uczyniono zadosyć, poprzestali na pogróżkach i zabrali z sobą trzech podoficerów, którzy tu właśnie w interesse służbowym się znajdowali, jako zakładników, a burmistrzowi na reklamacyą uczynioną dali do zrozumienia, iż przy pierwszéj sposobności jego samego i obydwóch ławników z sobą zabiorą. Wieczorem o godzinie 8. (d. 10.) oddalił się główny korpus, pozostawił tam jednakże oddział 80 żołnierzy na załodze i przyrzekł, iż niezadługo znowu powróci, przybrawszy w pomoc powstańców z Kirchheim Bolanden. Granicę w tym kierunku, jako też ku Bobenheim, liczne oddziały ochotników obsadziły.

Dzisiaj z rana o godzinie 8. przyszedł tu batalion frankfurtski przeznaczony do Odenwaldu. Mówią tu jako o rzeczy pewnéj, że wojska bawarskie armią rzeszy przeciw Baden i Pfalcowi działającą, pułkami swojemi wkrótce powiększyć mają, i już podobno wyruszyły z Aschaffenburga i Amorbach do Dieburg.

Z Moguncyi donoszą, że zgromadzenie wyborców w celu obrania deputowanego do parlamentu niemieckiego w miejsce Zitza przez komissarza policyjnego wzbronione zostało z powodu tego, iż rząd heski zgromadzenia sztutgardskiego za prawne nie uznaje.

Karlsruhe 11. Czerwca. — Wczora na posiedzeniu zgromadzenia ustawodawczego doniósł minister Peter że Mierosławski d. 9. Czerwca przybył do Karlsruhe. Jakoż w obecnéj chwili znajduje się na granicy heskiéj i przegląda wojska tam zgromadzone. Dotąd nieprzyjął ofiarowanego sobie naczelnego dowództwa, ponieważ przed poznaniem stosunków, siły armii i rozpołożenia go na granicy nie chce brać odpowiedzialności za wypadki. Brentano najwięcéj przestaje teraz z Polakami, a wczoraj wieczorem widziano go w ogrodzie »zgody« z oficerami polskimi Gajewskim i Racquillietem.

Wiesbaden w księstwie Nassau, dn. 11. Czerwca. — Ogłoszono tu urzędownie, iż książe powierzył byłemu prezesowi sądu narodowego i posłowi bundestagu, Winzingerode »przewodnictwo spraw ministeryalnych pod odpowiedzialnością ministeryalną.«

Stutgard 9. Czerwca. — Dziś rano odbył król przegląd wojska, które się z wolna w Kannstadt zebrało, gdzie jest główna kwatera sztabu jeneralnego. O godzinie 10 powracał król konno w towarzystwie adjutanta ulicami głównemi do zamku. Byrgerwerya odbywająca służbę w strażnicy głównéj pod broń wystąpiła, i król słów kilka do niéj przemówił. Szczególniéj uderzało, iż go nikt niepozdrowił. Około południa wysłano kilkanaście wozów z żywością i piwem do obozu, a tymczasem rozeszła się pogłoska, iż stan oblężenia dzisiaj jeszcze ma być ogłoszonym. Pomiędzy wojskiem jawnie pokazuje się wielkie wzburzenie, wczoraj kilkunastu żołnierzy aresztowano, ale obywatele dopomogli im do ucieczki. Godzina 8 wieczorem. Wojsko wchodzi do miasta. Bramy działami obsadzono.

Neustadt n. H. 9. Czerwca. — Dzisiaj zrana od godziny 8 słyszano huk dział w kierunku Landau. Około godziny 10 przybiegła sztafeta a późniéj jeszcze dwie żądając spiesznéj pomocy. O godzinie 12 wyszło ztąd około 200 ludzi uzbrojonych z Geinsheim i innych miejsc także wysłano niezwłocznie pomoc do Landau. Oddziały ochotników z pod Landau pospieszyły dla połączenia się z Willichem do wspólnego działania. Załoga twierdzy Landau odważyła się zrobić wycieczkę. Powodem do niéj było, iż załodze wojskowéj jako też mieszkańcom Landau, bardzo źle się dzieje. Większa połowa zachorowała już z powodu wyziewów wody otaczającéj twierdzę: sklepy wszystkie, w których wiele żywności nagromadzono, stoją pod wodą. Mieszkańcy Nusdorfu z Willichem przekopali jedyne źródło dostarczające miastu wody. Zamierzano zatém dzisiaj pod zasłoną dział 16 i 24 funtowych rury te popsute znowu naprawić. Lecz pomysł się nieudał. Oddziały ochotnicze śmiałe stawiły czoło, i po kilkogodzinném strzelaniu z stron obydwóch żołnierze cofnęli się napowrot do twierdzy, pozostawiwszy kilku zabitych. Z oddziałów ochotniczych podobno ani jeden niezginął. W Landau lud już do rozpaczy przywiedziony. Obywatele chcą aby twierdzę otworzyć. Długo niemoże się ona utrzymać. — Rząd tymczasowy ogłasza proklamacyą obszerną, w któréj z wielu rzeczy się tłumaczy i niektóre daje objaśnienia i przytacza powody dla czego np. izba ludowa przez posiedzicieli zaprojektowana, jakiéj sobie lud pfalcki życzy, nie może być utworzoną. Pomiędzy innemi powiada: »Za szczęśliwy dzień taki poczyta, w którym położenie ojczyzny pozwoli mu z całą odpowiedzialnością zdać sprawę przed deputowanymi ludu pfalckiego z tego, co zrobił i czego zaniedbał«.... »Obywatele! pamiętajcie, nieprzyjaciel stoi nad granicami naszemi; niezaczeka on, aż reprezentancia ludu pfalckiego środki rządu tymczasowego potwierdzi, i poda mu sposobność do skutecznéj obrony kraju. Skoro tylko położenie kraju na to zezwoli, skoro potrzeby naglące kraju zaspokojone zostaną, nieomieszkamy zwołać reprezentantów ludu. Wszelkie rozporządzenia nasze, podobnie jak władza, są tylko tymczasowe, zrodzone potrzebą gwałtowną chwili obecnéj; reprezentancia ludu zwołać się mająca wyda potém sąd względem środków jakoteż osób naszych, i obowiązkiem jéj będzie rozporządzenia nasze względnie do położenia kraju, jakie wtedy będzie, znieść lub nadal pozostawić.« W końcu tak brzmi: »Obywatele! jeżeli rozporządzenia nadzwyczajne w celu dopięcia tak wzniosłego celu, jeżeli środki nadzwyczajne do wypełnienia tychże rozporządzeń potrzebnemi się okażą, to powinniście pamiętać, że kraj także w nadzwy-

czajném położeniu się znajduje, że wolność bez ofiar znacznych ze wszystkich stron wywalczyć się nieda, że nakoniec Pfalc nadreński, jako ta część kraju, która naprzód powstała, przyjął także na siebie obowiązek wyprzedzania innych w poświęceniu i zapale ku wyswobodzeniu Niemiec. — Dla tego, obywatele, naprzód na drodze rozpoczętéj! Przy męstwie i wytrwałości dojdziem do celu; przekonanie wewnętrzne, żeście się szczególniéj przyłożyli do wielkiego dzieła oswobodzenia Niemiec, sowicie wam wynagrodzi za wszelkie ofiary już poniesione, i jakie jeszcze ponieść będziecie musieli.«

F r a n c y a.

Paryż, d. 10. Czerwca. — Jak dalece posunął się teraz rząd francuski w matactwach dyplomatycznych, świadczą dwa następujące dowody: (I.) Lesseps do Oudinota, Rzym 1. Czerwca 1849.

Panie naczelny wodzu! Oba pisma twoje z d. 31. Maja, które w odpisie rządowi przesyłam, otrzymałem, pierwsze wczora o 7 wieczorem, drugie dziś z rana o godzinie 6. Na nie odpowiadam w ten sposób: dopełniałem instrukcyi przez rząd mi danych z poświęceniem i zaprzaniem siebie. W chwili, gdzie w obec świadków dopuściłeś się naprzeciw mnie gorszącego postępowania, które byłoby poprowadziło do wybuchu gwałtownych czynów, gdyby nie moja krew zimna i stałe przedsięwzięcie, w chwili, gdzie wywzajemniłeś się mojemu zaufaniu, przez powołanie do siebie wszystkich dowódzców wojska bez zawiadomienia mnie o tém i przez naradzanie się z nimi nad nocnym napadem na Rzym, w téj chwili ostateczne i stanowcze było moje postanowienie. Pozostawiłem onegdaj o 8 godzinie z rana, o 3 godzinie po południu, a wczora (31.) o 6 godz. z rana trzy noty w twoim ręku, których odpis przesłałem ministrowi spraw zewnętrznych. Te dowody przekonają, żem odgadł twoje plany i przymusiłem cię, do ich zaniechania. Wprawdzie przypuściłeś, że moje posłannictwo skończyło się przez doręczenie władzom rzymskim ultimatum i że kroki nieprzyjacielskie rozpocząć się mogą z upływem czasu wyznaczonego, przypuściłeś, że oświadczenie to było bezwzględne i niemoże być zmienione przez żadne okoliczności, — uwiadomiłem ciebie atoli w czasie stósownym i powtarzam, że 9 godzin przed upływem wyznaczonych 24 godzin, władze rzymskie odpowiedziały na nasze ultimatum i nadesłały mi swój projekt, któren powinniśmy byli wziąć pod rozwagę z prostych względów na rozsądek ludzki, na pierwsze zasady dyplomacyi, a przedewszystkiem na pobudki ludzkości. Nie znalazłeś przecie chwili do rzucenia choć okiem na ten projekt, na listy rady municypalnéj Rzymu, prezesa zgromadzenia ustawodawczego i nakoniec władzy wykonawczéj (triumwiratu). Odesłałeś mi te papiery przez swego pierwszego adjutanta Espivanta. Doręczył mi on z uwagą, że zbyt jesteś zatrudniony rozporządzeniami wojskowemi, abyś mógł przejrzeć te papiery. Powołałeś do siebie jenerałów Vaillanta, Regnaulta, St. Jean d'Angely, Molliera, nadintendanta armii i szefa twego sztabu, pułkownika Tinan. W ich obecności odczytałem krom krzyku twego, twoich obelg i groźb ręką czynionych, wszystkie te pisma, tudzież noty, które do ciebie napisałem. Ponieważ widziałem, że moje uwagi na nic się nieprzydadzą, niechcąc jednakowoż przyłączyć się do twoich planów nocnéj napaści, bez ostrzeżenia poprzedniego władz rzymskich, jako do niesłychanéj czynności, która pociągnąć za sobą może wymordowanie wszystkich Francuzów osiadłych w Rzymie, przetom się cofnął od wszystkiego. Nadmieniam, że przytem wszyscy obecni, z wyjątkiem jenerała Regnaulta St. Jean d'Angely, zachowali się przystojnie względem urzędowego reprezentanta rzeczypospolitéj. Namysł i energiczna rada objaśniły cię dosyć jeszcze wcześnie, aby wydać w ostatniéj chwili przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich, przeciwne rozkazy. Rozkazy te nadeszły zapóźno i dla tego niemogły powstrzymać obsadzenia Monte Mario, wypadek z tego względu ważny, iż nieznalazłeś tam oporu, ponieważ uwiadomiłem władze rzymskie przez mego sekretarza Leduc, że niepowinny się niepokoić ruchem wojska francuzkiego, ponieważ miałeś zamiar przez to zajęcie stanowiska wstrzymać zbliżenie się nieprzyjacielskich armii. (?!) Bez tego zawiadomienia i bez powrotu mojego do Rzymu uderzonoby we dzwony na trwogę i lud i garnizon, aż do noży użbrojonych kobiet z Trastawery, byłby zdobył Monte Mario. Chętnie temu wierzę, że nasi waleczni żołnierze byliby się na tém wzgórzu utrzymali; ale skutki téj napaści i obrony rozpaczą wiedzionéj, byłyby zapaliły krew serca Francyi. Po doręczeniu ci ostatniéj noty, w któréj zwracałem twoją uwagę na złe skutki niezwłocznego wkroczenia armii francuzkiéj do Rzymu i kilkakrotném okazaniu, że toby obraziło nasze interessa, których miałem bronić, natychmiast ułożyłem nowy plan ugody, który zresztą odpowiadał zupełnie instrukcyi mi danéj przez rząd rzeczypospolitéj.

Projekt ten przyjął triumwirat po dojrzałéj rozwadze a zgromadzenie ustawodawcze niemal jednogłośnie z wyjątkiem trzech głosów. Przesłałem ci przed podpisaniem przezemnie jeden exemplarz tego układu z deklaracyą, którą uzasadniłem wyjątkiem z mojéj instrukcyi z dnia 8. Maja. Wyjątek ten brzmiał jak następuje: fakta, które się wydarzyły przy zajęciu Civita Vecchii, zagmatwały kwestyą, która z początku bardzo prostą była. Rząd rzeczypospolitéj uważa przeto za rzecz pożyteczną, przydać wodzowi francuskiemu agenta dyplomatycznego, któryby się wyłącznie trudnił układami i stosunkami z władzami i ludnościami rzymskiemi. Twoja doświadczona gorliwość, twoje poświęcenie, twoja odwaga i duch pojednawczy, których próby wielokrotnie w życiu swojém złożyłeś, skierowały wybór rządu do téj delikatnéj missyi na twoją osobę. Dla dania szczegółowych rozkazów trzebaby wiedzieć, co się stało od kilku dni w państwie rzymskiém. Téj wiadomości niemamy. Zdrowa i jasna władza sądzenia najlepiéj cię natchnie według okoliczności. (podp.) Drouyn de Lhuys. — Co się więc tyczy twojego oświadczenia, że uważasz układ pomiędzy mną a władzą wykonawczą zawarty, za niebyły, to między mną a tobą naczelny wodzu rozsądzi rząd w Paryżu, i niemasz prawa według zwyczaju, aż do ratyfikacyi lub nieratyfikacyi przez rząd wdzierać się do jakiegokolwiek punktu tego układu. Gdybyś uważał za rzecz potrzebną, przed nadejściem pory febrzanéj, według artykułu 2go tego układu, zająć zdrowsze stanowiska, natenczas możesz mnie zawiadomić o tém, a ja dla uniknienia trudności, poczynię sam kroki stósowne. Oddaję ci, jako synowi sławnego marszałka zupełną sprawiedliwość, ale korzystają z twojéj gorliwości wojskowéj, a nie przeczuwając, oddajesz się za narzędzie sprzysiężeniu uknótemu przez nieprzyjaciół Francyi. Moja czujność ciemne te plany, których wątek znam cały, odkryła i mogłem ocalić honor armii, honor Francyi! Przez bitwę stoczoną w dniu 30. Kwietnia zachwiałeś ministerstwo. Udaremniając 30. Maja, któryby był powtórzeniem okropniejszém 30. Kwietnia, zniszczyłem podstępne rady, których usłuchałeś i które zamierzały upadek Francyi. — Czyli mnie uważasz za mniéj dobrego Francuza, jak rossyjskiego posła przy stolicy papieskiéj, lub ojca jezuitów Vaura, lub pruskiego jenerała wysłanego przez Radetzkiego, lub księdza Bremonta i innych, którzy znajdują się w twojéj głównéj kwaterze? Mam zaszczyt nadto ci donieść, że wszystkie ceduły przejścia przezemnie podpisane, zapewniają ich posiadaczom przechód wolny. Wszelka styczność osobista pomiędzy nami ustaje i tylko na urzędowéj piśmiennéj pozostaniemy komunikacyi. Przyjm panie naczelny wodzu zapewnienie mojego wysokiego szacunku.

(Podp.) Lesseps, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister rzeczypospolitéj francuskiéj w missyi do Rzymu.

(Dopisek.) Triumwirat udziela mi w téj chwili odpis twojego pisma do niego i odpis swéj odpowiedzi. Krok ten nowy z twéj strony opłakania jest godny, ponieważ na jaw wyprowadza polityczną niezgodę pomiędzy nami istnącą, nad którą dotrzymać należało tajemnicy.

(II.) Lesseps do Tocquevilla, ministra spraw zewnętrznych. — Paryż, 7. Kwietnia 1849. Panie ministrze! oświadczyłeś mi wczora, kiedym się udał do ciebie po powrocie z Rzymu, iż przesłałeś do mnie kilka telegraficznych depeszy. Odpowiadam na to powtórnie, że w czasie méj missyi nie otrzymałem ani jednéj depeszy, z wyjątkiem datowanéj z Paryża pod dniem 29 Maja, która mnie odwołała i którą w Rzymie na dniu 1. Czerwca w południe o wpół do pierwszéj otrzymałem. Upraszam cię przeto o udzielenie mi odpisów tych depesz do mnie przesłanych, abym na nie mógł odpowiedzieć. Położenie, w jakiém się znajduję, przez to odwołanie, wkłada na mnie obowiązek oprócz tego upraszania cię, abyś mnie zamieścił w kadrach agentów dyplomatycznych nieczynnych. Przyjm panie ministrze zapewnienie mojego wysokiego poważania. (Podp.) Lesseps.

Rząd postanowił Lessepsa pociągnąć do odpowiedzialności przed radę stanu. Odbył on podróż z Rzymu do Paryża w czterech dniach i trzech godzinach. Od. 8. Maja aż do 7. Czerwca raz tylko spał w pościeli. Zdrów jest zupełnie, mimo rozgłaszanych wieści z urzędu, że dostał pomieszania zmysłów.

Paryż, d. 11. Czerwca. — Paryż wygląda dziś posępnie. Niebo jest zachmurzone, deszcz drobny pada, po nadbrzeżach wieje wiatr zimny, przykrzejszy od upału dni ostatnich. Cholera sprząta ofiary. Jenerał Rapatel umarł na nią, ministrowie Passy, Rulhiers i Thracy na nią chorują. Cavaignaka Eldorado na ulicy Varennes zamieniono w lazaret choleryczny. Od czasu zwalenia go z dyktatury, budynek ten stał próżny.

Wszystkie dzienniki reakcyjne płaczą nad niepowetowanym dla nich marszałkiem Bugeaudem, płacze nad zgasłym wicekról Bonaparte, jak go nazywa Thoré, bo to miał być jego przyszły główny wezyr, płacze bourżuazia nad swą najlepszą podporą i chcąc mu popularność wyrobić choć po śmierci, powiada: »Bugeaud miał najlepsze zamiary, chciał wojny z zagranicą« — a zapomina, że całe piekło jest wybrukowane dobremi zamiarami, jak mówi Dante, że Bugeauda sprowadziła cała klika reakcyonistów do Paryża, kiedy Oudinotowi źle się powodzić zaczęło pod Rzymem i kiedy się zanosiło na rewolucyą w stolicy. Bugeaud miał prawdziwych republikanów powtórnie cavaignakować kartaczami. Dzienniki National, Reforme po prostu o śmierci jego wspominają, a Vraie republique tak o nim mówi: Bugeaud marszałek umarł. Jego życia nie przybijemy do trumny gwoździem, dzieje go osądzą. Śmierć jego ogromną jest stratą dla wicekróla Bonapartego, podobnie jak śmierć Talleyranda dla Ludwika Filipa. Ostatni potrzebował oszustów, pierwszy potrzebuje szabli.

Wszystkie dzienniki demokratyczne biją przeciw rządowi, z powodu rozkazu jego uderzenia na Rzym. Le Peuple powiada: prezydent rzeczypospolitéj albo jest zdrajcą, albo waryatem, powinien wybierać pomiędzy Vincennes lub Charenton. Dzienniki wzywają lud, aby był opatrzony w broń i w pogotowiu do boju w obronie swych praw wszechwładnych.

Oudinot dotąd Rzymu jeszcze nie zdobył. Rzymianie dzielny stawiają opór Francuzom, postanowili w ostateczności zamknąć się w warowni anioła i bronić się do upadłego. Oudinot rozkazał rozstrzelać 10 oficerów nieposłusznych jego rozkazom.

Zgromadzenie prawodawcze. Posiedzenie, d. 11. Czerwca. — W południe ani śladu natłoku około wejść do izby, któréj strzegą silne oddziały wojska. Po merostwach stoją dobosze, aby zabębnić na dany znak na trwogę. W Paryżu i w okręgu pięciomilowym są w pogotowiu wojska do wystąpienia do boju. W salach zgromadzenia rozmawiają o zaciętéj walce w Rzymie, że 6000 Francuzów poległo i że Ouidinota podwakroć odparto. O godzinie 1½. Dupin zagaja posiedzenie i donosi o zgonie marszałka Bugeaud. Z porządku dziennego przypada interpellacya dotycząca Rzymu. Pan Ledru Rollin ma głos. Ledru Rollin widocznie słaby, zabiera głos: przed kilku dniami mogła się interpellacya na co przydać, dziś wątpię o jéj pożyteczności. Nie powtarzam dziejów téj fatalnéj wyprawy, wiecie, że wbrew konstytucyi, wbrew waszemu postanowieniu, przypuszczano szturm przez cały dzień do Rzymu. Nasze straty są ogromne, Rzym się trzyma. Napaść ta jest pogwałceniem konstytucyi, szyderstwem z uchwały na d. 7. Maja 1849. zapadłéj, przez którą podaliście dłoń bratnią rzymskiemu ludowi. Wbrew téj uchwale wydała władza wykonawcza rozkaz do uderzenia na Rzym, wysłano posiłki bez zapytania się wszechwładnego zgromadzenia, a Oudinot otrzymał inne instrukcye jak Lesseps. Widzicie, jak usłuchano nas, nacóż się przyda interpellacya? Władza wykonawcza nie chce słuchać uchwały zgromadzenia narodowego. Zamiast interpellacyi, wnoszę o oskarżenie prezydenta rzpltéj i jego ministrów i akt w téj mierze podpisany przez znaczną liczbę moich kolegów składam do zdania sprawy przez wydziały. Możecie jeszcze zapobiedz rzezi w Rzymie, opuśćcie formy zwyczajne i ogłoście rozprawy nad tym przedmiotem.

Odilon Barrot, prezes ministrów: oświadczam, że niemamy żadnych wiadomości o faktach, o których powiada Ledru Rollin z listów prywatnych. Ostatnie depesze Oudinota ogłosiliśmy i wątpimy, aby kto nowsze od nich miał wiadomości. Wierzcie mi, że kwestya rzymska tylko za pozór służy i tylko chodzi o trzecie zaskarżenie prezydenta i jego ministrów, i uchwycenia za ster rządu. (Krzyk z lewéj.) Niechaj zgromadzenie oświadczy się, czy mamy ze spuszczoną bronią spokojnie przypatrywać się, jak Austryacy szturmem Rzym wezmą? (Czy słyszał kto w świecie przewrotniejszego człowieka. Więc dla tego wyrzynają wojska francuskie Rzymian, swych braci republikanów, aby niemieli już co wyrzynać Austryacy.)

Ledru Rollin: bolesna to rzecz widzieć, jak sztuczną mową, chcą fakta i wypadki przekrzywiać. Ministerstwo przyrzekło zgromadzeniu nie uderzyć na Rzym. Czyliż dotrzymało przyrzeczenia? Ono pogwałciło konstytucyą, któréj bronić będziem nawet z bronią w ręku. (Prawa strona woła: Do porządku przywołać mówcę. Lewa protestuje. Okropne zamieszanie.)

Dupin: to jest zgwałcenie konstytucyi, nie bronią ale prawem tylko walczyć możesz.

Ledru Rollin: artykuł 10. powierza utrzymanie konstytucyi patryotyzmowi wszystkich Francuzów. My jesteśmy patryotami i dla tego bronić będziem z bronią w ręku konstytucyi pogwałconéj. (Z lewéj: do broni! do broni!) Bedeau oświadcza, że się oddaje pod usługi większości zgromadzenia.

Segur d'Aguesseau podał następujący porządek dzienny: »zadowolone zgromadzenie oświadczeniami ministerstwa i przejęte sympatyami dla walecznych żołnierzy, przechodzi do porządku dziennego,« lecz wyśmiany cofa swój wniosek. W końcu zgromadzenie przyjmuje co do interpelacyi prosty dzienny porządek głosami 361 przeciw 203.

W końcu posiedzenia opowiadano sobie, że Changarnier znów otrzymał podwójne dowództwo nad gwardyą narodową i linijowem wojskiem w Paryżu, Cavaignac nad armią alpejską w miejsce Bugeauda, że Rzymianie biją się jak lwy, że całą brygadę francuską wysadzili w powietrze i że Oudinot prosił o 24 godzinne zawieszenie broni w celu zebrania zabitych i rannych.

Dokończenie orędzia prezydenta rzeczypospolitéj francuskiéj do zgromadzenia narodowego prawodawczego.

W ustępie o wypadkach rzymskich ważne są następujące zdania:

»Powstanie, które zmusiło Piusa IX. do opuszczenia Rzymu, wydawało się w oczach Europy raczéj dziełem sprzysiężonych, niżeli ruchem ludu, który w téj saméj chwili, kiedy papieża uwielbiał, nie mógł przejść do aktu najboleśniejszéj niewdzięczności.« »Mocarstwa katolickie wysłały posłów do Gaëty, aby zająć się ważną nader sprawą papieztwa: Francya musiała tam także być reprezentowaną. Słuchała wszystkiego nie biorąc czynnego udziału. Lecz po klęsce pod Novarą, Austrya z Neapolem na wezwanie papieża, postanowiły interweniować, iść na Rzym i przywrócić po prostu rządy papiezkie, i zawiadomiły o tém rząd francuzki.« »Chcąc się oświadczyć, trzy nam pozostawały drogi, albo oprzeć się zbrojno wszelkiéj interwencyi, a w takim razie zerwalibyśmy z całą Europą katolicką, dla jednego przyłącznego interesu rzpltéj rzymskiéj, któréjśmy nie uznali; — albo pozwolić, że trzy sprzymierzone mocarstwa same, przywrócą papieża, jak im się będzie podobało; — albo nareszcie wmięszać się i nam samym. Obraliśmy ostatnią drogę.

Zdawało nam się, iż Rzymianie pojmą to łatwo, że ściśnieni ze wszystkich stron, mają w nas jedyne widoki zbawienia, że jakkolwiek za naszém przybyciem wróci Pius IX. jako monarcha, to jednak wierny swojemu słowu, przywróci pojednanie i wolność; że zapewnimy obecnością naszą w Rzymie nietykalność granic rzymskich, odejmując wszelki pozór Austryi wkroczenia do państwa papiezkiego. Mogliśmy się nawet spodziewać, że nasza chorągiew, zatknięta bez oporu w samym środku Włoch, byłaby wywarła wpływ opiekuńczy na cały półwysep, ile że jego dolegliwości nie są nam obojętne.« Mówiąc o wojnie duńskiéj, nazywa Danią najstarszym i najwierniejszym sprzymierzeńcem Francyi daje do zrozumienia, że niesprawiedliwe są żądania Niemiec, że Anglia ofiarowała pośrednictwo i że Francya, Rossya i Szwecya postanowiły popierać sprawę króla duńskiego.

O ruchach w Niemczech namienia tylko, że takowe zbliżając się do granic Francyi, każą się jéj mieć na ogledności. »Cesarstwo austryackie zajęte walką morderczą z Węgrami, sądziło się upoważnionem (s'est cru autorisé) do zawezwania pomocy Rossyi. Interwencya tego mocarstwa, pochód wojsk jego ku zachodowi, musiały w wysokim stopniu zwrócić baczność (la sollicitude) rządu i wymieniono już w tym przedmiocie noty dyplomatyczne.« »A więc wszędzie w Europie zachodzą kolizye, któreśmy starali się załatwić, bez ubliżenia naszemu charakterowi i naszéj niezawisłości postępowania.« »W tych wszystkich kwestyach byliśmy zawsze zgodni z Anglią, która okazała nam tak dobre chęci, że jéj zato wdzięczni być musimy.« — »Rossya uznała rzpltę.«

Zakończa politykę zewnętrzną wzmianka o traktacie pocztowym z Hiszpanią i Belgią i o przesiedleniu się Francuzów w Montevideo.

»Panowie reprezentanci! jeżeli nie wszystkie usilności nasze zostały uwieńczone takim statkiem, jakiegośmy się spodziewali, miejcie przynajmniéj to przekonanie, że uczucie, jakie ożywiło rząd rzpltéj, było uczuciem honoru i interessu Francyi «

Po wyłożeniu przeszłości, prezydent zakreśla przyszłe swoje postępowanie. »Polega ono na tém: brać śmiało inicyatywę we wszelkich ulepszeniach i reformach, które przyłożyć się mogą do dobrego bytu wszystkich, a z drugiéj strony całą surowością praw, jaka się pokazała konieczną, powstrzymywać zamachy nieporządku i anarchii, które przedłużają powszechną chorobę społeczną. Nie będziemy kołysać ludu w złudzeniach i utopiach, które rozogniają fantazyą, a zostawiają po sobie fałsz i nędzę. Gdzie tylko spostrzegę pomysł płodny w praktyczne wypadki, każę się nad nim zastanowić, a jeżeli się da zastanowić, przedłożę go zgromadzeniu do zastósowania.« »Pierwszem jest powołaniem rządu republikanckiego oświecać, gdzie tylko można, i wyjaśnieniem prawdy rozwiewać złudliwy blask, którym się osobisty interes stronnictwa otacza. Jest to fakt nieszczęśliwy, który znajdujemy na każdéj stronnicy dziejów, że im bardziéj złe spółeczne jest prawdziwe i im lepiéj je widzą i pojmują umysły uczciwe, tém więcéj mniejszość zaślepiona rzuca się w mistycyzm teoryi.«

»Na początku 17. wieku, lud angielski walczył przez lat 40, ale zapewne nie dla niedorecznych idei kilku fanatyków, co na biblii opierali i nią tłomaczyli szaleństwa swoje, ale dla zasady religii panującéj. Podobnie po 89. r., nie idee Baboefa, ale innych sekciarzy politycznych, wstrząsły całą społecznością, ale walczono o zniesienie przywilejów, o podział własności, o równość w obliczu prawa, o przypuszczenie do wszystkich urzędów.« »Otóż i dziś rewolucya spełniła się nie dla zastósowania teoryi niepraktycznych i nie dla korzyści urojonych, lecz dla utworzenia rządu, któryby był z woli wszystkich, a jako taki znał potrzeby ludu, i bez oglądania się na interessa dynastyczne, kierował losami kraju.« »Naszą więc rzeczą jest: zrobić rozdział między ideami prawdziwemi, a ideami fałszywémi, które z rewolucyi wytryskają; a zrobiwszy ten rodział, trzeba się postawić na czele pierwszych, a śmiało zwalczać drugie Prawda wyjdzie na wierzch, gdy się odwołamy do całéj inteligencyi kraju, nie odrzucając nic, czegośmy nie zgłębili, a przyswajając sobie to, co wytrzyma krytykę znawców, i przejdzie probę diskussyi.« »Wedle tego, com powiedział, przedstawię zgromadzeniu dwa rodzaje praw pod zatwierdzenie: jedne, mające zabezpieczyć towarzystwo i wstrzymać swawolę (les excès); drugie, mające wszędzie zaprowadzić ulepszenie rzeczywiste.«

Tu prezydent wymienia niektóre z tych projektów, nareszcie zakończa orędę temi słowy: »To wystarcza, panowie, spodziewam się, aby was przekonać, że moje i wasze intencye są te same. Jak ja, tak i wy chcecie pracować nad dobrem ludu, który nas wybrał, nad chwałą i pomyślnością ojczyzny. Jak ja, tak i wy sądzicie, że środkami do tego nie może być gwałt, ni podstęp, ale powinna być spręzystość i sprawiedliwość. Francya zawierza patryotyzmowi członków zgromadzenia. Spodziewa się, że prawda, wyprowadzona na jaśnią z téj mównicy zawstydzi kłamców, i rozbroi obłąkanych. Władza wykonawcza ze swojéj strony uczyni, co powinna.« »Wzywam pod chorągiew rzpltéj i w szranki konstytucyi wszystkich mężów oddanych sprawie kraju. Rachuję na ich światło, że mnie oświeci, na moje sumienie, że mnie poprowadzi, na pomoc Boga, że mi da spełnić, powołanie moje.«

Austrya.

Wiedeń, d. 13. Czerwca. — Dotąd dzienniki wiedeńskie zupełnie mil-

czały o wypadkach nad węgierską granicą, teraz przechodzą do iniciatywy kłamstw, któremi biją na wszystkich punktach Madziarów. I tak według nich został pobitym Dębinski, Görgej, Klapka, a nareszcie Perczel i Bem, na południu Węgier. Sam Jelaczic donosi o swojem wielkiem zwycięztwie przy szańcach rzymskich odniesionem nad Węgrami, iż ubił im trupem 500, zaś 200 ciężko rannych zabrał do niewoli, a w ogóle o stratę 1500 żołnierzy ich przyprawił, sam zaś stracił tylko 2 w zabitych. Są to ci sami dwaj, o których wspomniał Windischgrätz pod Kapolną. Raporta u Austryaków są jak u Chińczyków stereotypowe, niedziw więc, że w raporcie Jelaczica zatrzymano starą liczbę Windischgrätza. Śmieją się z tego powodu wszystkie dzienniki, mówiąc, że dla rozweselenia czytelników takie depesze powtarzają.

Całe zwycięztwo Jelaczica na tem się ogranicza, że Węgrzy zdobyli szańce, zniszczyli je, zabrali wiele armat, z których niektóre zagwoździli i zostawili.

Z powodu tak wielkiego zwycięztwa podniosły się banknoty austryackie o $\frac{1}{3}$, ale kto wie, że ażio w tym samym dniu od tych banknotów podniosło się o $1\frac{1}{3}$, przeto podskoczenie to banknotów rzeczywiście spadło o 1 procent.

Niewytłumaczono dla czego Austryacy znowu lewy brzeg Waagu powstańcom zająć pozwolili, zdaje się jednak, że to nastąpiło w skutek zupełnéj zmiany planu operacyjnego, gdyż fzm. Haynau przeniósł główną swoją kwaterę do Altenburga. Z téj strony postępuje także i Görgey z swoim korpusem; zdaje się jednak, że nie będzie się trzymał brzegu Dunaju, lecz za moszońskiém jeziorem (Neusidlersee) zwróci się ku Chorwacyi, aby wesprzeć pospolite ruszenie; może się wszakże tymczasem spotkać z korpusem jen. Nugent pod Ptujem (Pettau, w Styrsku) obozem stojącym.

Z Pesztu donoszą, że Koszuth odbył tam wjazd swój 4. b. m. Wjazd ten odbył się z największą uroczystością. Prezydent miał około siebie 12 huzarów i 12 polskich ułanów. — W długiéj mowie, którą miał wkrótce po swoim przybyciu z upodobaniem, mówił o rozlicznych sympatyach jakie węgierska rzeczpospolita w całéj Europie znajduje. Zapewnił przytém, że rząd francuski przyobiecał na piśmie interwencyą pod warunkiem, aby reprezentacya rzeczypospolitéj mogła się wykazać z pełnomocnictwa większości węgierskiego narodu. Takie pełnomocnictwo już zostało zredagowane, obiega po kraju i liczne znajduje podpisy. Podpisujący są w przekonaniu, że już teraz francuskiéj pomocy nic nie stoi na przeszkodzie.

Dziennik Slavensky Jug donosi z Warasdynu: Przybyły tu zbiegły sędzia węgierski przyniósł wiadomość, że 20,000 regularnego wojska madziarskiego wstąpiło już w granice barańskiego komitatu.

Wiedeń, 10. Czerwca. — (Wyroki.) Filip Gruber, rodem z Pesztu, liczący lat 29, katolik, bezżenny, feldfebel od artylleryi: że jako porucznik od honwedskiéj artylleryi i dowódzca pierwszéj bateryi, późniéj zaś jako kapitan 5 razy, a mianowicie pod Bagost, Schwechat, Holitsch, Tyrnawą i Leopoldstadtem walczył z wojskiem cesarskiém i ogień działowy utrzymywał; Alexander Schubert, rodem z Warszawy, lat 25, ewangelik, bezżenny, wychowaniec akademii wojskowéj w Paryżu: że jako porucznik honwedskich inżynierów w końcu Października r. z. za wstawieniem się zbiegłego księcia Woronieckiego dostał się do twierdzy Leopoldstadt i przy oblężeniu jéj towarzyszył majorowi Mednianskiemu we wszystkich wycieczkach i do chwili zdobycia twierdzy do tych czynności dał się używać; skazani zostali za zbrodnią udziału w zbrojném powstaniu na mocy istniejących praw i z uwzględnieniem okoliczności: Wład. baron Medniańsky i Filip Gruber, na śmierć przez powieszenie: Alexander Schubert na 8letnie więzienie, który to wyrok po zatwierdzeniu go ogłoszony a orzeczona kara śmierci na 2ch pierwszych dzisiaj wykonana została. — Preszburg 5. Czerwca. 1849.

Gazeta Peszteńska z dnia 31. Maja zawiera z swéj strony trzy wyroki, z których się dowiadujemy, że Franciszek Lengyel, który służył pewnemu c. k. oficerowi za szpiega, Emeryk Miskey, który jako komissarz umundurowania objął urząd austryacki, nakoniec Krzysztof Offner, który doglądał fabrykacyi prochu dla armii cesarskiéj »za zdradę ojczyzny« zostali rozstrzelani.

Prezburg, d. 11. Czerwca. — Dziś w nocy znów wojska były w pochodzie. Znaczne siły udały się do Ragendorf w komitacie wieselburgskim, a ztamtąd oczekują dalszych rozkazów do marszu. Tutajszy komisarz królewski hr. Zichy wyjechał z poleceniami do Warszawy. Od kilku dni znajduje się tu feldmarszałek porucznik Herzing, dowódzca korpusu Vogla.

Zemuń, d. 2. Czerwca. — Wczoraj przejeżdżał tędy kuryer rossyjski od gł. kwatery bana. To jest rzecz pewna bośmy go na własne widzieli oczy. Z czém jednak jechał? — tego powiedzieć nie możemy, i zapewne nie prędko się dowiemy. Tylko domysły tworzymy, których jednak powtarzać nie będę. Szkoły wszystkie zamknięte: uczniowie do wojska, budynki na szpitale. Kiedy przed kilką dni u nas gościł ban, deputacya witając go prosiła zarazem o wysłuchanie żądań tak długo i po tak różnych obnoszonych już miejscach, tj. zwołanie zgromadzenia narodowego, wybór wojewody, ustanowienia granic województwa i t. d. Ban odpowiedział, że do przyjęcia takich próśb nie czuje się być upoważnionym. Pogłoski o powtórnéj bitwie u Wilowa i Moszoryna obiegają, pierwsze więc Serbów zwycięztwo nie zdaje się być tak stanowcze, tém bardziéj gdy polegli i w niewolę przez Serbów wzięci byli wyłącznie ich właśni rodacy, których Percel z Banatu uprowadził i w pierwsze szyki postawił. — Cholera wzmaga się u nas co raz więcéj; po 12—15 osób w nocy pokryjomo na cmentarze wywożą; są to po największéj części kraińcy z obozu.

Dania.

Kopenhaga 10. Czerwca. — Rossyjski okręt wypłynął z pod Sonderburga 7. Czerwca z panem Garzenap, który ma polecenie od admirała Lazarew oświadczyć naczelnie dowodzącemu jenerałowi Meza, że pierwsza dywizya floty rossyjskiéj dnia 6. Reval opuści, i w krótce stanowisko swoje na wodach około Alsen zająć zamyśla.

Turcya.

Gazeta Times ma doniesienia z Konstantynopola pod 29. z. m. że tam wciąż przybywają parowe okręty tureckie i duńskie z wojskiem i rekrutami dla armii tureckiéj, która od niejakiego czasu znacznie powiększoną została. W reorganizacyi wojska i floty w Konstantynopolu czynność niesłychana panuje, powodem do tego ma być stanowisko, jakie Rossya obecnie zajmuje. W Archipelagu stał egipski okręt wojenny zapełniony majtkami dla floty tureckiéj, a pod Smyrną zarzuciła kotwicę fregata egipska »Nil« z 1500 żołnierzami z 3 pułku, które wicekról Egiptu posłał sułtanowi.

OBWIESZCZENIE.

Poznań, dnia 23. Kwietnia 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski pierwszego wydziału.

W księdze hipotecznéj nieruchomości tu w Poznaniu na przedmieściu St. Marcińskiém pod liczbą 69tą leżącéj, dawniéj do Adolfa Schwedler Kancellisty, teraz piekarza Krug należącéj, zahipotekowane są w dziale III. Nr. 1. dla sióstr Agniszki i Apolonii Popowicz, dla każdéj po 52 Tal. 15 sgr. $10\frac{2}{7}$ fen. z obligacyi sądowéj z dnia 4. Listopada 1797. r.

Teraźniejszy właściciel téjże nieruchomości twierdząc, iż wierzycielki wspomnione już zupełnie zaspokojone zostały, wniósł, gdy téż lub ich spadkobiercy wyśledzonemi być nie mogą, o sądowne wywołanie wierzytelności rzeczonych, końcem wymazania onychże.

Wzywają się przeto wszyscy, którzy do wspomnionych summ z jakiegokolwiek bądź źródła pretensye mieć sądzą, mianowicie zaś wspomnione siostry Agniszka i Apolonia Popowicz, ich spadkobiercy lub cessyonaryusze, lub też ci, którzy w ich prawa wstąpili, aby się z pretensyami swojemi w przeciągu trzech miesięcy, najpóźniéj zaś w terminie na dzień 13. Września r. b. przed południem o 11téj godzinie przed Ur. Kierskim Referendaryuszem w izbie tutejszego Sądu osobiście, lub przez Rzecznika w plenipotencyą i informacyą opatrzonego zgłosili i pretensye swoje udowodnili, w razie bowiem przeciwnym zostaną z pretensyami swojemi do summ wspomnionych wykluczeni i wieczne im w téj mierze milczenie nakazaném zostanie. Summy rzeczone zaś po zapadnięciu wyroku prekluzyjnego z księgi hipotecznéj wymazane zostaną.

OBWIESZCZENIE.

Od Sgo Jana r. b. do tegoż w r. 1852. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu wydzierzawione:

1) dobra Gulczewo w powiecie Gnieźnieńskim położone, w terminie dnia 9. Lipca r. b. o godzinie 4téj z południa;
2) Ostrowo szlacheckie w powiec. Wrzesińskim w terminie dnia 9. Lipca r. b. o godzinie 4téj z południa;
3) Łubowics wielkie w pow. Gnieźnieńskim w terminie dnia 11. Lipca r. bież. o godzinie 4téj z południa;
4) Godzientowy w pow. Ostrzeszowskim w terminie dnia 11. Lipca r. b. o godzinie 4téj z południa, i
5) Orpiszewko w pow. Pleszewskim w terminie dnia 12. Lipca r. bież. o godzinie 4téj z południa.

Przystępujący do licytacyi winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego, i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierzawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierzawne mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 12. Czerwca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Podajemy niniejszém do publicznéj wiadomości, iż termin do wydzierzawienia dóbr Gałowa, powiatu Szamotulskiego na dzień 19. b. m. wyznaczony, zniesionym i nowy termin na ten sam cel na dzień 3. Lipca r. b. na godzinę 4 z południa w izbie posiedzeń naszych wyznaczony został.

Poznań, dnia 6. Czerwca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Termin do wydzierzawienia folwarku Skoków rozrządzeniem naszém z dnia 5. Maja r. b. na dzień 15. Czerwca r. b. wyznaczony, został zniesiony a natomiast inny na dzień 26. b. m. o godzinie 4téj z południa wyznaczony. Bez względu na to tutejsza gazeta Wiel. X. Poznańskiego ogłosiła obydwa termina. Chcąc zapobiedz nieporozumieniom oświadczamy, że wydzierzawienie folwarku Skoków nastąpi nie w dniu 15. ale w terminie 26. b. m. o godzinie 4téj z południa.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.